



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(817)**

77. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 13 czerwca 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu przygotowań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do realizacji zadań Wspólnej Polityki Rolnej w jednoczącej się Europie.
2. Sprawy organizacyjne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

W imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jej wiceprzewodniczącego, doktora Janusza Lorenza, oraz swoim własnym mam zaszczyt otworzyć kolejne, siedemdziesiąte siódme posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam wszystkich senatorów. Stwierdzam, że jest kworum, możemy procedować. Witam też zaproszonych gości. Wśród nas jest reprezentująca ministra rolnictwa, pana Tańskiego, pani minister Zofia Krzyżanowska. Serdecznie witam też panią wiceprezes agencji restrukturyzacji, Krystynę Majerczyk-Żabówkę. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów oraz osoby towarzyszące pani minister i pani prezes. Widzę, że jesteśmy dzisiaj w silnym damskim gronie, jeżeli chodzi o reprezentację, co oznacza, że będzie życzliwie i spolegliwie, a posiedzenie będzie merytoryczne.

Witam też przedstawicieli poszczególnych organizacji, którzy jak zawsze skorzystali z naszego zaproszenia. Reprezentują oni poszczególne organizacje rolnicze. Kiedy będą zabierali głos, wtedy, jak zwykle, będą się przedstawiać.

W porządku posiedzenia są dzisiaj dwa punkty. Punkt pierwszy to stan przygotowań agencji do realizacji zadań Wspólnej Polityki Rolnej w jednoczącej się Europie, a punkt drugi to sprawy organizacyjne.

Chciałbym zapytać senatorów, czy ktoś ma uwagi do zaprezentowanego przeze mnie porządku posiedzenia. Dziękuję, nie ma uwag.

Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty przez aklamację.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie miał zastrzeżeń do protokołu z siedemdziesiątego czwartego posiedzenia komisji i dlatego, zgodnie z regulaminem pracy Senatu, stwierdzam, że został on przyjęty.

Informuję, że zgodnie z tym, co napisała mi tutaj pani starsza sekretarz, protokoły z siedemdziesiątego piątego i siedemdziesiątego szóstego posiedzenia są przygotowane i udostępnione senatorom w sekretariacie komisji. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń do następnego posiedzenia komisji, zostaną one, zgodnie z regulaminem Senatu, zatwierdzone.

Szanowni Państwo, są odpowiednie materiały pisemne, są też obecni szanowni goście. Chciałbym zapytać, czy pani minister zechciałaby nas wprowadzić w temat dzisiejszego posiedzenia? Później oddalibyśmy głos pani prezes.

Proszę bardzo.

---

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Zofia Krzyżanowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tematem dzisiejszych obrad i materiału, który państwu przekazaliśmy, jest stan przygotowań instytucji oraz systemów do wdrożenia płatności bezpośrednich czy – inaczej mówiąc – środków unijnych w zakresie rolnictwa i wsi.

Chciałabym w tym krótkim wystąpieniu, omawiając w sposób bardziej syntetyczny ten materiał, który państwo dostaliście, zwrócić uwagę na najważniejsze punkty, których realizacja jest niezbędna, by środki, które wynegocjowaliśmy, zostały wypłacone beneficjentom. Powiem o tym, co musimy zrobić przez ten krótki czas, który pozostał do dnia akcesji, na jakim etapie jesteśmy obecnie, co jest istotnym zagrożeniem, jeśli chodzi o budowę systemu i przygotowania do tego, żeby w ramach Wspólnej Polityki Rolnej zostały wypłacone środki finansowe.

Tytułem wstępu chciałabym również poruszyć najważniejsze sprawy, które warto byłoby podnieść w dzisiejszej dyskusji. Jak powiedziałam na początku, są to problemy, których pozytywne rozwiązanie gwarantuje sukces – sukcesem będzie to, że środki, które należą się rolnictwu, zostaną uruchomione i implementowane od dnia akcesji – i ja wyróżniam tutaj cztery najważniejsze zagadnienia.

Po pierwsze, są to sprawy legislacyjne, czyli przygotowanie ustaw niezbędnych do tego, żeby system został wdrożony. Po drugie, jest to przygotowanie instytucji – tu myślę o agencji płatniczej, która musi uzyskać akredytację. Po trzecie, jest to przygotowanie systemów, a więc Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli z pełną obudową informatyczną i informacyjną, czyli przygotowanie tych danych, które są niezbędne, żeby beneficjentom zostały wypłacone płatności. Po czwarte, jest to przygotowanie beneficjentów i służb pomocniczych, ponieważ najlepiej nawet przygotowany system nie działa, jeżeli rolnik nie jest w stanie wypełnić wniosku i złożyć go w agencji.

Te wszystkie zadania muszą być wykonane do dnia akcesji, żeby możliwe było przekazanie środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, a także wypłacenie ich beneficjentom. Co do środków, to od razu powiem, że chodzi tu zarówno o środki Wspólnej Polityki Rolnej w ramach tak zwanego filaru I, czyli o dopłaty bezpośrednie, i przygotowanie systemu do wypłat bezpośrednich zgodnie z systemem uproszczonym, który przyjęliśmy w Polsce do realizacji, jak i o inne instrumenty tak zwanego filaru II, czyli zgodnie z Planem Rozwoju Obszarów Wiejskich środki towarzyszące, wspierające płatności bezpośrednie dla beneficjentów w programach pomocowych, z których skorzystają rolnicy i obszary wiejskie.

Wypłacenie środków finansowych zarówno tych wynegocjowanych w ramach I filaru, czyli Wspólnej Polityki Rolnej, jak i II filaru, czyli środków towarzyszących, wymaga wykonania zadań, o których powiedziałam państwu na początku, to znaczy przeprowadzenia legislacji, odpowiedniego przygotowania instytucji, przygotowania systemów, stworzenia informacyjnej bazy danych i przygotowania beneficjenta do wypełnienia wniosku, przygotowania go do skorzystania z programu, również jeśli chodzi o inne wnioski niż dopłaty bezpośrednie, a także do wejścia do programu, jeżeli taka będzie jego decyzja.

Wymaga to przeprowadzenia kampanii informacyjnej i szkoleniowej zarówno dla beneficjenta, jak i dla wszystkich innych, którzy będą w tym brali udział, łącznie z agencją, ośrodkami doradztwa rolniczego i izbami rolniczymi, czyli wszystkimi, któ-

rzy w tym krótkim czasie powinni wykonać maksymalnie dużo pracy i włożyć wiele wysiłku w to, żeby beneficjent poprawnie złożył wnioski i skorzystał ze środków finansowych. To zadanie, o którym dzisiaj chciałabym powiedzieć, musi być wykonane w krótkim czasie.

Po drodze prawdopodobnie pojawi się problem, bo system informatyczny oraz system struktur organizacyjnych w agencji przygotowywane były dotychczas do tak zwanego systemu standardowego dopłat bezpośrednich – obecnie obowiązuje on w ustawodawstwie unijnym – co ma duże konsekwencje dla organizowania służb terenowych czy przygotowywania systemu informatycznego.

22 listopada Rada Ministrów zdecydowała się na wprowadzenie systemu uproszczonego dopłat bezpośrednich, a więc innego niż ten, który uwzględniony był we wcześniejszych umowach zawartych z wykonawcą systemu informatycznego, przygotowywanych z myślą o systemie standardowym. Wymaga to teraz korekt, dopracowania, wykonania dodatkowych zadań i pewnych zmian struktury organizacyjnej w systemie uproszczonym, który będziemy wdrażać w pierwszych latach po akcesji.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt ustawy, a więc o legislację, to pojawia się pewna trudność związana głównie z tym, że jeśli chodzi o filar I związany z wdrażaniem Wspólnej Polityki Rolnej, to w Unii nie istnieje legislacja dotycząca systemu uproszczonego. Nie istnieje, ponieważ taki system na razie nie obowiązuje w żadnym kraju. Jego ramy są określone w traktacie akcesyjnym i na podstawie tych ramowych zapisów Polska przygotowała w ministerstwie rolnictwa ustawę, która mówi o wdrażaniu systemu dopłat bezpośrednich, uproszczonych czy inaczej mówiąc powierzchniowych – bo to są te same nazwy. Powstała na bazie najlepszej wiedzy, jaką posiadamy: zapisów z traktatu plus konsultacji unijnych.

Chodziło nam o to, by nie czekać na legislację unijną, która pojawi się prawdopodobnie jesienią, bo wtedy byłoby za późno na rozpoczęcie budowy systemu. Zdajemy sobie sprawę, że tworzenie ustawy i budowanie systemu teraz może spowodować, że jesienią trzeba będzie wprowadzić zarówno do tego systemu, jak i do ustawy poprawki. Nie możemy jednak czekać ani chwili dłużej na to, aż stronie unijnej wszystko będzie wiadomo, bo wtedy będzie za późno, żeby wdrożyć system w Polsce. To są te trudności, które mamy.

One dotyczą nie tylko I filaru Wspólnej Polityki Rolnej i dopłat bezpośrednich w systemie uproszczonym, lecz także instrumentów Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, z których Polska przyjęła osiem czy siedem podstawowych do realizacji. Obecnie tylko cztery z nich mają legislację unijną. Należą do nich: program rolno-środowiskowy, zalesianie, dopłaty dla obszaru LFA, czyli dotacje dla gospodarstw prowadzonych w trudnych warunkach, oraz wcześniejsze emerytury. To są te instrumenty, które mają legislację unijną, mają oprzyrządowanie prawne i na mocy tych rozporządzeń są wdrażane w Unii od 1992 r. Te, które są zapisane w traktacie akcesyjnym są, podobnie jak dopłaty bezpośrednie, pozbawione w tej chwili odniesienia do systemu prawnego Unii.

Przygotowując ustawy, przygotowujemy je również na podstawie dotychczasowych zapisów w traktacie akcesyjnym. Tak została przygotowana ustawa o Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich – tak zwana ustawa kompetencyjna i zadaniowa – która była przedmiotem obrad ZPKIE, a którą obecnie przygotowuje się do przekazania Radzie Ministrów. Mówię o tej ustawie, która wdraża zadania w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich i dzieli kompetencje między instytucje.

Wynika z tego, że wychodzimy z pewnymi ustawami wcześniej, nie czekając na to, aż będą gotowe legislacje unijne. Jeżeli któreś punkty naszych ustaw będą się rozmiącać z prawodawstwem unijnym, wtedy szybko wprowadzimy nowelizację, żeby zachowana była zgodność przepisów polskich z unijnymi.

Z jednej strony jest więc kwestia legislacji ustaw, które w tej chwili są przygotowywane, z drugiej zaś kwestia modyfikacji istniejących ustaw czy nowelizacji niektórych zapisów w związku z wprowadzeniem nowych ustaw. Ponieważ wprowadzanie systemu uproszczonego musi też objąć grupy producentów warzyw i owoców, bo także oni skorzystają z dopłat bezpośrednich, muszą zmienić się pewne zapisy w ustawach towarzyszących, w których producenci warzyw i owoców pojawiają się jako beneficjenci, osoby, które skorzystają z tych instrumentów i tych płatności.

Harmonogram prac i terminy ich realizacji zostały przedstawione Sejmowi i komisji sejmowej. Możemy to przedstawić także państwu, bo mamy harmonogram niezbędnych ustaw i przepisów prawa, które są wymagane, żeby można było wdrożyć system płatności zarówno w ramach I filaru Wspólnej Polityki Rolnej, jak i II filaru, czyli środków towarzyszących.

Jeśli chodzi o instytucje, to powiem, że główną instytucją zajmującą się dopłatami bezpośrednimi, a więc płatnościami w ogóle z tak zwanej sekcji gwarancji, jest agencja płatnicza, która obecnie przygotowuje struktury i procedury pod dokonywanie wypłat. Będzie ona musiała uzyskać akredytację krajowego urzędnika zatwierdzającego, czyli Ministerstwa Finansów, w zakresie procedur istnienia agencji płatniczej. Jest to kolejne zadanie, do którego przygotowuje się Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tak jak powiedziałam, przygotowuje się ona zarówno do płatności bezpośrednich, jak i programów, które wynikają z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przygotowując się do akredytacji, tworzy struktury, kadry, miejsca pracy, czyli poszczególne stanowiska powstające z myślą o dokonywaniu wypłat i całą monitorującą część płatniczą, czyli wszystko to, co jest niezbędne, żeby środki unijne były wydatkowane i kontrolowane zgodnie z procedurami unijnymi.

Następnym zadaniem jest stworzenie systemu informacji o gospodarstwach i działkach, co jest niezbędne, żeby beneficjentom były wypłacane płatności. Systemowi powierzchniowemu potrzebny jest system identyfikacji działek rolnych. Jak powiedzieliśmy wcześniej, system ma być uproszczony. W wypadku dopłat, które nie są powiązane ze strukturą produkcji w gospodarstwie, podstawowa płatność naliczana jest od powierzchni użytków rolnych, będących w dobrej kulturze. Przewidziane są dopłaty do tych upraw, których powierzchnia w całości odpowiada powierzchni upraw, do których obecnie dopłaca się w Unii Europejskiej. To jest ten system, pod który przygotowujemy w tej chwili informacje, wnioski, a także strukturę agencji, która ma zapewnić przyjmowanie wniosków, kontrolę na miejscu i wypłatę dopłat.

Wracając do poprzedniego punktu powiem, że od beneficjenta będziemy wymagać wypełnienia wniosku i wcześniejszego zarejestrowania się w systemie. Działania agencji planowane są od razu jak tylko rolnicy skończą prace polowe, czyli chcielibyśmy, żeby wczesną jesienią na wsi ruszyła bardzo zmasowana kampania i by już od października przygotowywać rolnika do składania wniosków, udostępnić mu dane typu numery działek rejestracyjnych – chodzi o działki geodezyjne – bo jest to niezbędne, żeby wypełnić wniosek. Nie wszyscy rolnicy mają te informacje, dlatego po-

moc rolnikom jest niezbędna, żeby mogli oni złożyć prawidłowy wniosek, bo tylko takie będą rozpatrywane i na ich podstawie środki zostaną wypłacone.

Tak jak powiedziałam, przed nami dużo pracy, żeby rolnik, którego wejście do systemu jest oczywiście dobrowolne, mógł się w tym systemie odnaleźć, żeby umiał skorzystać z każdej formy pomocy z jakiej chce, nie tylko z płatności bezpośrednich, lecz także z wcześniejszej emerytury czy zalesiania. Jeśli ma gospodarstwo leżące na obszarze o mniej uprzywilejowanych warunkach dla produkcji rolniczej, ma prawo do dotacji – w skrócie LFA – która jest dość istotna dla rolników działających w trudniejszych warunkach, czyli, jak mówimy po polsku, obszarach o niekorzystnych warunkach dla produkcji rolniczej. Taką delimitację regionów została wstępnie przygotowana i to są te działania, które stanowią dla rolnika zestaw instrumentów, będących częścią Wspólnej Polityki Rolnej.

O wielu z nich mówimy na wszystkich spotkaniach, mówiliśmy o nich również podczas przedreferendalnej kampanii, która była prowadzona. Ja najczęściej mówiłam o sprawach merytorycznych, dlatego że mówienie o tym, że rolnik ma z czegoś skorzystać, to za mało. Trzeba mu też powiedzieć, jakie warunki musi spełnić i jak ma się dostosować do systemu, ponieważ czasu jest mało, a te informacje są niezbędne.

Obecnie informacjami dotyczącymi numerów ewidencyjnych działek, które to numery rolnik musi podać we wniosku, dysponują starostwa powiatowe. Później takie informacje będzie też miała agencja.

Trzeba odpowiednio przygotować beneficjenta, trzeba go poinformować, że jego udział jest dobrowolny, ale jeśli nie wejdzie on do systemu i nie złoży wniosku, to nie dostanie pieniędzy. On musi wiedzieć, że jest to system, który działa w warunkach centralnej bazy danych, złożonych wniosków, kontroli i że cała procedura rozpoczyna się w momencie podjęcia przez rolnika decyzji o wejściu do systemu. Dlatego naszą kampanię informacyjną rozpoczynamy wczesną jesienią, żeby przygotować rolnika i udostępnić mu niezbędne informacje, które musi on podać we wniosku.

W całej procedurze jest wiele punktów – w ocenie ministerstwa rolnictwa dość krytycznych – dotyczących przygotowania agencji do pełnienia jej funkcji. Mając na uwadze bliski czas akcesji, trzeba powiedzieć, że terminy są bardzo napięte. Zdajemy sobie sprawę, że będzie opóźnianie tych terminów czy przesuwanie ich często z powodów obiektywnych, takich jak procedury przetargowe, niektóre zadania są bowiem w tej chwili przedmiotem występowania z prośbą o rozpoczęcie przetargów do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Przetargi te mają swoje procedury, długo trwają, czasami ich dalszy ciąg jest prowadzony przy udziale jednostek, które nie zgadzają się z wynikiem dalszego blokowania. Czasami spotykają się z zastrzeżeniami.

Aktualnie istotne zastrzeżenia dotyczą paru punktów. Przede wszystkim wiążą się z systemem informatycznym i tym, co musimy przygotować, jeśli chodzi o system uproszczony, a więc z dodatkowymi pracami, których nie było wcześniej w umowie z HP, a obecnie trzeba je wykonać z myślą o systemie uproszczonym. Zastrzeżenia dotyczą też pozostałych instrumentów Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, których agencja nie przygotowała. Agencja bowiem przygotowała dwa instrumenty, ale, tak jak powiedziałam, jest ich siedem. Program działań rolno-środowiskowych jest programem obowiązkowym i on musi się pojawić, żeby można było skorzystać z jakiegoś innego programu, a tego agencja nie przygotowała.

Obecnie agencja prowadzi rozmowy z HP dotyczące przygotowania procedur dla rozszerzonych instrumentów. I to są procedury, które ciągle trwają. Wiemy, że

agencja nadal nie ma centralnej siedziby i procedury przetargowe na lokalizację trwają. To są istotne dla nas punkty, bo one stwarzają pewne zagrożenia w tym harmonogramie, który przedstawiliśmy państwu w materiale. Zdajemy sobie sprawę, że harmonogram jest bardzo napięty i że mogą występować punkty krytyczne, które będą czasami powodowane przez mniej lub bardziej obiektywne trudności, wpływające na przesunięcie terminu.

Zagrożeniem jest i to, na ile nasza praca wykonana jesienią związana z beneficjentem dotycząca uzyskania danych i wpisania ich do centralnej bazy danych systemu informatycznego, w którym powinny się one znaleźć, będzie pomocna w stworzeniu wielofunkcyjnego rejestru gospodarstw czy gospodarzy. Będziemy to jeszcze wyjaśniać, nie chciałabym tutaj wchodzić w tę dyskusję. Rejestr ten jest niezbędny, żeby cały system ruszył, a beneficjenci dostali od dnia akcesji środki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Proszę, Pani Prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Krystyna Majerczyk-Żabówka:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że pani minister bardzo wyczerpująco przedstawiła stan realizacji zadań zmierzających w kierunku przygotowania do pełnienia funkcji przez agencję płatniczą. Ja tylko powiem o części wykonawstwa faktycznego, które odbywa się w agencji.

Agencja wprowadza system w trochę złożonej sytuacji. Jako że kontrakt dotyczący budowy systemu został podpisany wcześniej, kiedy nie było jeszcze ani aktów legislacyjnych – dopiero w tej chwili jesteśmy na tym etapie – ani wszystkich procedur, staramy przestawić się na taką drogę, żeby w konsekwencji system dostosowany był do tego, o czym będzie mowa w procedurach.

Właśnie zostały przygotowane projekty pisemnych procedur dla wszystkich instrumentów zarówno w zakresie płatności w systemie standardowym, jak i w systemie uproszczonym. Proszę zauważyć, że zaczynaliśmy od systemu standardowego, podpisaliśmy nawet kontrakt, obecnie zaś musimy dostosować ten system do płatności uproszczonych, które tylko z nazwy są uproszczone, ale de facto, jest to dość złożony system.

W agencji zostały przygotowane procedury i obecnie jest ona na pierwszym etapie, etapie audytu wewnętrznego. Żeby przekazać agencję do akredytacji, do audytu zewnętrznego, musi ona przejść audyt wewnętrzny. W tej chwili jest audyt wewnętrzny. Następnym etapem będzie zgłoszenie jej do audytu zewnętrznego. Już teraz prezes agencji przedstawił w piśmie do ministra finansów, jaki jest stan przygotowań oraz poinformował, że audyt zewnętrzny mógłby się rozpocząć w październiku z zastrzeżeniem dwuetapowego prowadzenia tychże czynności. Początkowo miałyby to być audytowanie struktury organizacyjnej oraz audytowanie procedur, a na etapie końcowym, czyli gdzieś od stycznia, audytowanie systemu informatycznego, który, de facto, powinien być spinaczem przygotowanego systemu.

Budowa i oprzyrządowanie biur powiatowych, oddziałów regionalnych oraz centrali trwają zarówno od strony informatycznej, jak i organizacyjnej. Problem braku



centralnej siedziby agencji, na który zwróciła uwagę pani minister, jest naszą bolączką jeżeli chodzi o planowane zatrudnienie czy zamknięcie systemu informatycznego.

Jesienią zamierzamy podjąć intensywną akcję instruktażową dla potencjalnych beneficjentów zarówno w zakresie dopłat bezpośrednich, jak i środków towarzyszących. Obecnie agencja zdecydowała się na przeprowadzenie dwóch pilotaży – pierwszy w zakresie szkoleń, a drugi w zakresie kontroli technicznej.

Tak naprawdę najtrudniejszą czynnością i najbardziej odpowiedzialnym etapem funkcjonowania agencji płatniczej jest prawidłowe funkcjonowanie kontroli na miejscu. Aktualnie przygotowujemy pilotaż kontroli na miejscu w dwóch województwach: w województwie łódzkim i warmińsko-mazurskim, są już nawet wytypowane gminy, w których chcemy przeprowadzić taki pilotaż.

Kolejnym, bardzo istotnym etapem jest oczywiście zbudowanie ortofotomatu. Obowiązkiem kraju członkowskiego jest posiadanie ortofotomatu od 2005 r., niemniej jako kraj wchodzący do Unii przygotowujemy to narzędzie etapowo.

Tyle może powiem wstępnie. Państwo otrzymali dość obszerny materiał na ten temat. Jestem tutaj z panią dyrektorką, a także z dyrektorem departamentu, którzy się tym zajmują, dlatego jeśli będą pytania, postaramy się na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Prezes.

Szanowni Senatorowie, Szanowni Zaproszeni Goście, chciałbym przystąpić do zadawania pytań. Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos?

Proszę, senator Krzysztof Borkowski.

#### **Senator Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie podzielić zadawanie swoich pytań na dwie tury. Najpierw zadam pytanie zasadnicze, dotyczące funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w ogóle, ponieważ od jakiegoś pół roku, może od trzech miesięcy, w wycinkach prasowych, jak państwo widzicie, pojawiają się pytania tylko o to, czy prezes będzie, czy go nie będzie. W jakim kierunku my idziemy? Mam wrażenie, że z agencją związanych jest za dużo emocji, a za mało pracy.

Pochodzę ze wschodniego Mazowsza i tam z ośmiu pracowników zostało po dwóch. Życzę sukcesów i tego, by oddział terenowy mógł pracować z rolnikami w sytuacji, gdy zostało dwóch pracowników, którzy też czekają na to, że państwo ich zwolnicie. Takiego bałaganu, jaki w tej chwili jest, świat nie widział. Niech wreszcie w agencji ktoś podejmie decyzję, niech będzie jasność, czy oddziały będą całkowicie likwidowane czy też nie.

Jest nowy arkusz organizacyjny, z którego wynika, że powiaty mają być łączone. Z tego, co wiem, na przykład na moim Mazowszu będą łączone. Zwłaszcza tam, gdzie jest typowo rolniczy powiat, terenowy oddział agencji ma być zlikwidowany. I znów życzę sukcesów we wdrażaniu i przygotowywaniu do wejścia do Unii Europejskiej, jeśli rolnik będzie musiał gdzieś jeździć. Albo rzeczywiście przygotujemy nasze rolnictwo i rolników do struktur unijnych, albo zaczniemy iść do tyłu. Na razie idziemy do tyłu, cofamy się.

Pani minister mówiła wiele ciekawych rzeczy, pani prezes tak samo, ja jednak mam wrażenie, że rzeczywistość idzie zdecydowanie w innym kierunku. Dlatego przekazuję zbulwersowanie, totalne zbulwersowanie rolników. Z pracy zwalniani są tylko ci, którzy pozytywnie zdają egzaminy, mają najwyższą liczbę punktów, są przygotowani. Wyrzucani są, co jest dziwne, pracownicy powiatów, które najszybciej zakończyły proces kolczykowania. Zwolnijcie państwo wszystkich – jeszcze raz podkreślam – i od nowa zatrudnijcie, żeby nie było wyczekiwania.

Dziś mówimy o tym, że ktoś ma ewidencjonować działki, a wcześniej był pomysł, że wszyscy geodeci mają być zwolnieni. W Senacie i w Sejmie aż się trzęsło i mówiono, że wszystkich geodetów trzeba zwolnić. Mam tutaj nazwiska wszystkich lekarzy weterynarii – drugich takich ciężko znaleźć – którzy zostali zwolnieni z wielu, wielu oddziałów agencji. Po prostu, kto jest fachowcem, nie może tam pracować. Taką politykę państwo prowadzicie. I to jest sprawa zasadnicza.

Zanim przejdziemy do meritum sprawy, chciałbym poznać odpowiedź na pytanie, jak działa agencja, czy jest to działanie przemyślane, czy stosujecie państwo jakąś politykę, czy ktoś nad tym panuje i czy w ogóle ma pojęcie, co dzieje się w terenie? Obawiam się, że nikt nie ma pojęcia, co tam się dzieje.

Następna kwestia. Bez przerwy snute są dywagacje, pojawiają się sądy, że tamten prezes był lepszy, ten gorszy. Rolników naprawdę to nie interesuje. Nas interesuje to, żeby te wszystkie systemy, a więc system IACS, system kolczykowania, system ewidencjonowania działek oraz system dopłat bezpośrednich, ruszyły i funkcjonowały.

Jeśli będziemy szli w takim kierunku, to ja naprawdę mam obawy i być może moje obawy są uzasadnione. Poza tym towarzyszą temu ogromne, ogromne emocje. Dobrze byłoby, gdyby choć raz zapanował w tej agencji jakiś porządek. Ja wiem, że tutaj ważne są siedziby krajowe, siedziby centralne, ale ważne jest też, co dzieje się w terenie. Bo ja wyobrażam sobie, że agencja ma przede wszystkim służyć rolnikom i po to jest stworzona. Możemy zrobić tu niesamowite obudowanie, tylko że to będzie świątynia bez Boga, nie będzie w niej wiernych, bo za chwilę nie będzie w niej rolników. Pójście w takim kierunku powoduje, że – jeszcze raz to podkreślam, może trochę emocjonalnie, ale tyle się tego nagromadziło – agencja bardzo źle służy rolnikom. Wiem o tym, ponieważ przyjmuję dziesiątki rolników na swoich dyżurach i widzę się z nimi podczas spotkań. Obecnie agencja bardzo źle służy rolnikom. Służy wszystkim urzędnikom, ale na pewno nie rolnikom.

Proszę bardzo, jakie jest wykorzystanie SAPARD? I też jest tak na życzenie agencji. W każdym powiecie powinien być specjalista, który pomagałby rolnikom składać wnioski. W tej sprawie agencja nie zrobiła w ogóle nic. Nie chcemy wziąć pieniędzy unijnych, które leżą na ulicy. Nie ma specjalistów, którzy pomagają składać wnioski samorządom, przedsiębiorcom itd. Opóźnione są transze. Nikt nie słyszy i w zasadzie mgliście się mówi o transzy, która powinna wyjść z SAPARD w marcu. Trzeba powiedzieć rolnikom, że tych pieniędzy nie będzie.

Mówi się o tym, że przedsiębiorcy będą dostawać 50%. Pytam: kiedy? Na ten temat nic nie wiadomo. Najpierw mówiono, że w marcu, potem, że w kwietniu czy czerwcu, dzisiaj się mówi: może we wrześniu. Najpierw trzeba rozstrzygnąć te zasadnicze sprawy, żeby można było przejść do innych i mówić o przygotowaniach. Wiele tu padło deklaracji i wspaniałych haseł, ale fakty są całkiem inne. Codziennie spotykam się z rolnikami i przedsiębiorcami, więc wiem. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Józef Dziemdziała – senator ziemi łódzkiej.

**Senator Józef Dziemdziała:**

Podzielam poglądy mojego poprzednika. Chciałbym przede wszystkim zapytać, co stanie się z biurami powiatowymi, bo wydaje mi się, że związany jest z tym chyba największy niepokój, a zarazem rolnicy mają tam największy kontakt z przedstawicielami agencji, nazywanymi tutaj przedstawicielami IACS.

Myślę, że dzieje się wiele niedobrego, bo ledwo te zespoły zaczęły być w miarę ukształtowane, a już zaczęły się zwolnienia, w tym zwolnienia wszystkich zastępców kierowników. Z tego, co wiem, są zapowiedzi, że prace, także geodezyjne, będą zlecane. Mówi się, że geodeci są niepotrzebni, bo wszystko można zrobić, zlecając komuś pracę. Myślę, że jest to błędne rozwiązanie i szefostwo czy nawet sam prezes powinni się nad tym zastanowić.

Takie zlecenie już było, jego skutki widać na przykładzie zbożowym. Mówiono, że niepotrzebne są państwowe zakłady zbożowe, więc je sprzedano, a później zlecono trzymanie ziarna i okazało się, że elewatory stały, tylko ziarna nie było.

Myślę, że jeśli w agencji jest pracownik geodeta odpowiedzialny za nadzór nad ewidencją gruntów, do których jest dopłata, to jest to co innego niż powstające obok biura geodetów, którym się zleci tę pracę. Tak chyba nie powinno być, bo agencja jest powołana po to, żeby pracę nadzorowali bezpośrednio pracownicy. Jeśli będzie inaczej, to później i winnego trudno będzie znaleźć. Bo tak to kierownik jest odpowiedzialny za nadzór geodety, a tak to w sumie nie wiem, kto będzie zlecał pracę, być może będzie to robił prezes agencji w Warszawie.

Kolejna sprawa. To nie jest początek działalności agencji, istnieje ona już dosyć długo – biura powiatowe istnieją już od roku – a w dalszym ciągu sekretarkę i sprzątaczkę, jeżeli takie są przyjmowane, zatrudnia prezes w Warszawie. Myślę, że taka centralizacja nie istnieje nigdzie, nawet w służbach mundurowych i w wojsku. Dlatego uważam, że powinno się z tym skończyć. Jeżeli już, to niech prezes agencji restrukturyzacji robi to na poziomie województwa, a nie w Warszawie. Bo jeżeli tak jest, to ja nie wiem, prezes chyba nic nie robi, tylko ogląda, zatrudnia i zwalnia ludzi. Naprawdę myślę, że powinniśmy zrezygnować z tej centralizacji dużo wcześniej.

Stąd ten mój niepokój o to, co będzie, dlatego podzielał to, co powiedział pan senator Borkowski. Dobrze byłoby, gdyby prezes czy pani przedstawili nam, jaka jest wizja zlecenia prac. Rozumiem, że kolczykowanie to była wielka zrobiona raz akcja i teraz można mieć w województwie dwóch czy trzech ludzi od tego i kolczykować, bo nie wszystkie sztuki będą kolczykowane. Ale myślę, że kontrola ewidencji działek, zasiewów itd. będzie robiona nonstop i dlatego zwalnianie geodetów czy lekarzy weterynarii, którzy mieli już podpisane umowy czy zlecenia, było dużym błędem.

Jeśli pan prezes buduje od nowa wizję agencji, to chyba trochę na to za późno. Myślę, że powinniśmy zostać przy starej koncepcji, bo jak znowu zmieni się prezes i zacznie budować nową wizję, to ja się boję, że rolnicy w ogóle nie dostaną dopłat. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Senator Anulewicz, członek społecznej rady agencji.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z satysfakcją słuchałem informacji pani minister i pani prezes i uważam, że informacja jest pełna, wyczerpująca. Na podstawie wypowiedzi ze strony ministerstwa, jak i reprezentacji agencji można wywnioskować, co trzeba zrobić, żeby przygotować się do realizacji tych ważnych zadań, dlatego ta informacja sprawia mi satysfakcję.

Słuchając moich znakomitych przedmówców, zacząłem jednak podzielać niepokój, iż sytuacja w terenie wygląda troszeczkę inaczej i że dużo jest do zrobienia. Kole-dzy mówili, że są różne zagrożenia. Nie jesteśmy w pełni przygotowani do realizacji zadań ani organizacyjnie, ani nawet od strony technicznej. Nie ma połączeń w systemach informatycznych, a to będzie przysparzało dużo kłopotów. Podzielałm pogląd, że także polityka kadrowa pozostawia wiele do życzenia. Tych ludzi trzeba przygotować, oni muszą okrzepnąć, poznać pracę i ludzi. A w wielu placówkach nie ma organizatorów i nie ma kierowników, sytuacja jest niepewna. Źle się dzieje, że wykorzystujemy tam politykę, że bardziej patrzymy na sprawy kadrowe od strony politycznej niż merytorycznej. Uważam, że to jest błąd.

Jeszcze jedna sprawa, Panie Przewodniczący. Myślę, że równie ważna. Chciałbym zwrócić uwagę, że na posiedzeniu naszej komisji nie ma prezesa agencji. Tak jak podkreślałem, informacja pani prezes jest pełna, ale uważam, że podczas dyskusji na tak ważne tematy obecność prezesa agencji byłaby niezbędna. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, senator Borkowski raz jeszcze.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

Ja bardzo przepraszam, ale jeszcze raz pozwolę sobie zabrać głos, żeby uzupełnić swoją wypowiedź. Chcę zapytać o jeden fakt. Na przykład na Mazowszu, w powiecie węgrowskim, planowane było zatrudnienie piętnastu pracowników. Zwolniono wszystkich, którzy dobrze zdali egzaminy, wszystkich najlepszych. Zostało dwóch. Jak dwóch pracowników ma przygotowywać nas, właściciele dziewięciu i pół tysiąca gospodarstw, do wejścia do Unii? No, życzę sukcesów, naprawdę. Życzę agencji sukcesów.

Takie przykłady można mnożyć. Ja mam tutaj wykaz z całego Mazowsza i mogę czytać, ale myślę, że nie trzeba, bo agencja dysponuje tymi informacjami. Z góry życzę sukcesów w prowadzeniu polityki zatrudnienia, czyli polityki kadrowej, jeśli pan prezes – tak jak moi przedmówcy, panowie senatorowie, mówili – będzie zatrudniał każdą osobę. Kiedy zatrudnienie zejdzie przynajmniej na szczebel regionalny? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, zechce się pan przedstawić.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

Wiktor Szmulewicz, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Ja chciałbym podzielić się niepokojem, który wcześniej usłyszałem od panów senatorów. Na wsi jest totalny bałagan, nawet jeśli chodzi o system identyfikacji zwierząt. Po wszystkich zmianach agencyjnych, o których była mowa, rolnicy nie wiedzą dokładnie, kto ma kolczykować, gdzie ma kolczykować i jak to ma się dziać. Brak jest w ogóle informacji na temat systemu identyfikacji zwierząt, a więc kolczykowania i dokolczykowywania bydła, gdzie i w jakim terminie zgłaszać sztuki, które idą na ubój. Po prostu jest totalny bałagan. Nadal brak paszportów, nie wiadomo, kiedy będą. Jest tylko przypięty kolczyk, a rolnik nie wie, co się z tym będzie dalej działo.

Rolnicy bulwersują się, bo zbliża się maj 2004 r. i składanie wniosków o system identyfikacji działek. Będzie to chyba jeszcze większy problem od systemu identyfikacji zwierząt z tego względu, że rolnicy zaczynają pytać w starostwach, jakie są koszty wypisu poszczególnych działek z rejestru gruntów działek i okazuje się, że są to różne i dosyć wysokie stawki. W niektórych powiatach cena wypisu działki dochodzi nawet do 100 zł.

Z kolei zmiana przeznaczenia gruntów, przeklasyfikowanie gruntów z jednej kategorii na drugą – było to nieewidencjonowane od wielu, wielu lat, dlatego na przykład istnieją łąki, które są gruntami ornymi i odwrotnie – zmienia się wraz z wysokością dopłat, a kosztuje też dosyć dużo. U nas w Polsce są gospodarstwa, zwłaszcza w Małopolsce i na Podkarpaciu, liczące na przykład 7 ha, co daje trzydzieści parę działek. Ważnym dla rolników pytaniem jest to, kto ma ponieść koszty wypisów z rejestrów gruntów. Bo jeśli ma je ponieść rolnik, to czasami koszty wypisu będą wyższe niż dotacja, którą on otrzyma. I tu jest wiele obaw.

My jako izby, chętnie byśmy się włączyli do program informowania rolników. Od tego właśnie jesteśmy, więc będziemy się włączać. Jest niespójność informacji, brak konkretnych materiałów, na których można by się oprzeć i mówić rolnikom, że to są terminy, że to, sio i owo, i że będziemy to robić w tym czasie. Boję się, bo zostało nam już tylko jedenaście miesięcy. Wolałbym, żeby już było przed majem, bo rolnicy byliby zarejestrowani i mogliby składać wnioski o dotacje. Nie dostaną pieniędzy i oburzenie z powodu braku wypełnienia formalności ze strony polskiego rządu będzie wielkie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Chciałbym, Szanowni Państwo, abyśmy w tej rundzie przystąpili do odpowiedzi na pytania.

Panią sekretarz prosiłbym może o więcej światła, jak to kiedyś powiedział Goethe. Później poproszę o dalszy ciąg pytań.

Proszę bardzo, głos zabierze pani minister czy pani prezes?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska: Proponuję, żeby szczegółowe pytania dotyczące agencji przejęła pani prezes. Ja odpowiem na koniec na te bardziej ogólne.)*

Proszę bardzo.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Krystyna Majerczyk-Żabówka:**

Dziękuję.

Powiem szczerze, że jestem w dość niezręcznej sytuacji, bo jak wiadomo, kwestia zatrudniania jest w każdej firmie domeną prezesa jako organu statutowego, postaram się jednak wyjaśnić tę kwestię. Tak jest bowiem zawsze, gdy czynnik ludzki jest mimo wszystko najistotniejszy, a zwłaszcza w okresie dużego bezrobocia.

Chciałabym powiedzieć, że limit zatrudnienia dla agencji został określony w ustawie budżetowej. Ostatni punkt załącznika nr 14 do ustawy budżetowej określa, że zatrudnienie nie może być większe niż trzy tysiące dziewięćset pięćdziesiąt pięć lub sześć osób, dokładnie nie pamiętam. Jest to średnie roczne zatrudnienie w agencji na 2003 r., poza które nie możemy wyjść.

Okazało się, że analiza stanu przygotowań oraz potrzeb wywołanych wdrażaniem nowego systemu wymagała przeprowadzenia analizy wymaganego zatrudnienia nie tylko w centrali, lecz także w biurach powiatowych – bo tak naprawdę będzie tam najwięcej zatrudnionych osób – i oddziałach regionalnych.

Aktualnie w agencji trwają bardzo dokładne prace analityczne, żeby – począwszy od biura powiatowego – przypisać poszczególne czynności do stanowisk pracy. Zaczynamy od stanowiska kancelaryjnego poprzez stanowiska operatorów oraz administratorów danych w oddziałach regionalnych. Wszystkie stanowiska są rozpisywane po to, żeby określić zatrudnienie, które będzie zatrudnieniem docelowym. Robimy to, by nie było tego typu niespodzianek, że system rusza, a nie ma zatrudnienia, które spełnia wymagania Unii Europejskiej, także te polegające na funkcjonalnym rozdzielaniu pewnych czynności.

Przecież nie może być tak, że ten sam pracownik wprowadza dane do systemu i wykonuje, dla przykładu, czynności sprawdzające. On nie może sprawdzać danych, to musi robić inna osoba. Dlatego też jest to bardzo szczegółowo rozpisywane i będzie sprawdzane zarówno podczas krajowego, jak i zewnętrznego audytu, kiedy przyjadą przedstawiciele komisji. To zagadnienie jest brane pod uwagę także teraz, w czasie misji przeglądowych. Chciałabym, żeby to było wiadomo. A więc punkt wyjścia zatrudnienia jest określony w ustawie budżetowej.

Przez ostatnie trzy miesiące mówimy o zmniejszeniu zatrudnienia o dwieście pięćdziesiąt osób. Tak to wygląda, ja przynajmniej mam takie dane, choć może na dziś nie są one aktualne. I to nie jest zwalnianie osób, a tylko nieprzedłużenie umów.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, umowy były zawarte na trzy miesiące, na okres próbny.

*(Głos z sali: Nie były analizowane, przepraszam.)*

*(Głos z sali: Dajmy najpierw odpowiedzieć, a później...)*

Proszę państwa, te umowy zostały nieprzedłużone i to jest prawda, te umowy nie zostały przedłużone. Obecnie, po określeniu zakładanego zatrudnienia, co będzie

przedstawione państwu po pełnej analizie, jeśli masterplan zostanie zatwierdzony – masterplan wymaga zatwierdzenia przez dwa ministerstwa nadzorujące, a więc agencję i ZPKIE – myślę, że nie będzie przeszkód, żeby udostępnić go również państwu.

Przewiduje się, że – wstępnie to państwu powiem – biura powiatowe zatrudniać będą trzy tysiące pięćset trzydzieści trzy osoby, tak więc widzimy, że obecne zatrudnienie jest o wiele niższe. Zatrudnienie w oddziałach regionalnych wyniesie tysiąc pięćset trzysta osób. Można powiedzieć, że są to dokładne liczby, a wynika to z obliczenia pracochłonności na poszczególnych stanowiskach. W centrali zatrudnione będą dziewięćset siedemdziesiąt cztery osoby, czyli najmniej. Wynika stąd, że w centrali byłoby do zatrudnienia już niewiele osób, ponieważ aktualnie jest ich tam zatrudnionych osiemset sześć. Tak wygląda sytuacja.

Zatrudnienie musi być więc dostosowane do stanowisk, a oprócz tego musi być związane z regionalizacją. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę programy i wszystkie mechanizmy w ramach środków towarzyszących, to okaże się, że nie wszystkie występują na terenie całego kraju, dlatego zróżnicowanie zatrudnienia będzie podyktowane również i regionalizacją. Inne przecież będzie zatrudnienie na terenach Polski południowej czy wschodniej, gdzie mamy inną strukturę obszarową gospodarstw i inną liczbę działek niż na terenach Polski zachodniej. I ta weryfikacja jest w tym momencie zrobiona.

Na razie nie ma decyzji o likwidacji biur powiatowych. Nie ma takiej decyzji, jest zaś prawdą, że prowadzi się analizę dotyczącą kosztów funkcjonowania biur powiatowych przy takiej ilości gospodarstw. To jest dopiero weryfikowane i okazuje się, że dane są bardzo zróżnicowane. Jak na razie agencja nie dysponuje bazą gospodarstw, ponieważ jest jeszcze przed terminem. Sama ustawa mówi, że rolnik zgłasza się z wnioskiem o rejestr gospodarstwa na trzy miesiące przed terminem płatności, co oznacza, że byłby to rok 2004. A więc, żeby z całą odpowiedzialnością powiedzieć, czy te umowy można zawrzeć, trzeba przeprowadzić taką analizę.

W ten wtorek dyrektorzy oddziałów regionalnych otrzymali zadanie od prezesa, by – po to, by nie było to robione z centrali, w oderwaniu od znajomości terenu – dokonać analizy, gdzie powinny być biura powiatowe, ile osób powinno być tam zatrudnionych i jaka jest specyfika terenu. I to będzie taka podstawa merytoryczna.

Wracając do drugiej kwestii, a więc do tego, że zatrudnienie było przeprowadzane przez centralę, powiem, że tak jak mówiłam, do tej pory statutowo było to przypisane prezesowi. Obecnie prezes Miller rozważa – przekazał to już dyrektorom – niedokonywanie zatrudnienia w obrębie centrali. Analizy potrzeb zatrudnienia i przyjmowania osób mają być dokonywane w oddziałach regionalnych, a także w biurach powiatowych. Na razie nie zatrudniamy...

*(Głos z sali: Ale tak będzie za rok, za dwa.)*

Nie, nie będzie tak za rok, za dwa, bo prezes właśnie to powiedział. Nawet jeśli prezes podpisuje decyzję o zatrudnieniu, wymaga opinii, obecnie jest to opinia dyrektora oddziałów regionalnych, a w wypadku pracownika do biura powiatowego, również opinia biura powiatowego. Mało tego, życzy sobie też, by dyrektorzy departamentów właściwych pod względem merytorycznym w centrali, wydali taką opinię. I nie jest to robione w ten sposób, że prezes ściąga do Warszawy osoby i przeprowadza z nimi rozmowy, bo to jest nawet fizycznie niemożliwe.

A więc ja prosiłabym o to, żebyśmy – jeśli państwo i pan przewodniczący pozwolą – poinformowali państwa o zmianie liczby oddziałów, jeśli ona ulegnie zmianie,

a także o wielkości zatrudnienia w poszczególnych biurach powiatowych, kiedy zostanie to już przeanalizowane i będzie ustalony faktyczny stan liczby oddziałów. Bo podawanie czegokolwiek dzisiaj, mówienie, że zatrudnienie jest gdzieś zmniejszone czy zwiększone czy też jest połączony powiat, jest jeszcze nieprawdą, ponieważ nie ma takiej decyzji.

A teraz chcę przejść do kolejnej sprawy, także związanej z zatrudnieniem. Do tej pory powiedziałam o stałym zatrudnieniu, które docelowo przewidywane jest równo na sześć tysięcy osób. Ale przecież oprócz stałego zatrudnienia przewidywane jest też zatrudnienie sezonowe. I ono jest we wszystkich krajach członkowskich. Zresztą nie tak dawno, bo bodajże 4 czerwca, była kolejna misja przeglądowa i podczas niej kraje członkowskie, które korzystają z zatrudnienia sezonowego, przekazały wiele doświadczeń. Do wykonywania pewnych czynności, jak chociażby kontrola na miejscu, ze względu na to, że będą one wykonywane tylko przez krótki okres, przewiduje się zatrudnianie pracowników sezonowych. Rozważana jest też druga możliwość – i to nie jest wykluczone – mianowicie zlecenie niektórych czynności.

Jeśli analizujemy poszczególne mechanizmy, to... Właśnie wczoraj do późnych godzin wieczornych analizowaliśmy mechanizm działania pomocy dla grup producentów owoców i warzyw. Są tam bardzo specjalistyczne kontrole, ale równocześnie grup producentów jest w Polsce bardzo niewiele, więc nie ma...

*(Brak nagrania)*

Będzie również możliwość weryfikacji, bo podejrzewamy, że granica błędu jest dość duża, dlatego że prawdopodobnie kilkadziesiąt, być może 30%, danych jest nieprawdziwych. Stąd też dwuetapowe postępowanie, a także składanie najpierw wniosków o numer gospodarstwa, i to już jesienią, żeby zweryfikować, czy to, co przetransferowaliśmy z zasobów geodezyjnych, odpowiada stanowi faktycznemu, który będą nam przekazywali rolnicy.

A teraz kwestia programu informacyjnego. Ponieważ padały uwagi, że pracownicy nie wiedzą, kto ma szkolić, agencja przyjęła w tej chwili taki kierunek: przeprowadzamy pilotaż w zakresie szkolenia. Szkolenia te są kaskadowe – najpierw szkolimy trenerów, potem rozjeżdżają się oni do województw, powiatów i gmin. Szkolić będziemy wszystkich tych, którzy potem będą chcieli brać udział w realizacji programu dopłat bezpośrednich. A więc jeśli to będą izby rolnicze, bardzo chętnie będziemy przekazywali taką wiedzę.

Nie możemy jednak ponieść wszystkich kosztów, ponieważ masterplan nie przewiduje, żeby ponieść koszty szkolenia wszystkich instytucji, które będą chciały szkolić się w tym zakresie, bo na to nie mamy środków. Będziemy za to przygotowali takie szkolenia, dzięki którym dotrzemy do rolników z informacją i będzie to informacja nie tylko medialna, lecz także praktyczna, obejmująca także na przykład sposób wypełniania wniosków. Te wnioski są przygotowane, obecnie są testowane również w pilotażu. Jeśli będzie to złe, to ewentualnie po pilotażu to poprawimy i tuż po okresie najbardziej nasilonych prac polowych, czyli w październiku, listopadzie czy grudniu ruszymy z taką akcją szkoleniową.

Kwestia IRZ, bo tutaj ją również podniesiono. W tym roku znakowanie bydła odbywa się jeszcze na koszt budżetu krajowego, trwają przetargi na dokolczykowanie. Dobrze byłoby wskazać, w których regionach jest taka sytuacja, że nie ma informacji, co ma zrobić rolnik, jeśli założy, sprzedał sztukę bydła czy przekazał ją na ubój. Podczas pierwszej masowej kampanii znakowania bydła wszystkich rolników



poinformowano, jak należy postąpić w wypadku urodzenia zwierzęcia. Informowano, że trzeba to zgłosić w ciągu siedmiu dni, zostawiano też druczki, żeby na nich zgłaszać to do biura powiatowego. Kolczykujący przekazywali pełną informację w tym zakresie. Teraz w ramach przetargów zostaną wybrane podmioty, które – jest to robione w powiecie, nie robi się tego w centrali – dokolczykują bydło do końca roku 2003. Rok 2004 jest już jednak rokiem, w którym znakowanie odbędzie się na koszt rolnika. Nie wiem, czy czegoś nie pominęłam. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Kto chciałby zabrać głos?  
Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”  
Maciej Ferenc:**

Maciej Ferenc, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Pani Prezes, w tamtym roku „Ojczyzna” złożyła do państwa wniosek, aby w poszczególnych strukturach organizacyjnych agencji znaleźli się także – oczywiście jako konsultanci społeczni – przedstawiciele organizacji rolniczych. Poprzedni prezes agencji restrukturyzacji nie przychylił się do tego, tłumacząc, że minister finansów nie wyraził na to zgody. Dlatego „Ojczyzna” składa taki wniosek raz jeszcze. Ma ona w strukturach na terenie kraju ludzi, którzy mogą współpracować z poszczególnymi strukturami organizacji agencji. Czas akcesji zbliża się bardzo szybko, a agencja jako agencja płatnicza może nie dostać akredytacji. Tak więc my ponownie składamy nasz wniosek i prosimy, żeby agencja przychyliła się do niego. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, senator Borkowski.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przepraszam, że zabieram dzisiaj głos kilka razy, ale ja śledziłem, jak ta agencja powstawała, jak powstawały oddziały terenowe, i dlatego też zgłaszam na posiedzeniu komisji wiele uwag, bo jestem do tego zobowiązany zarówno przez rolników, jak i przez byłych i obecnych pracowników tychże oddziałów.

Pani prezes odpowiedziała na wiele pytań, ale tylko zdawkowo. Ja oczywiście z żadnej z tych odpowiedzi nie jestem praktycznie zadowolony. Szkoda, że nie ma szefa agencji, bo wtedy można by zadać bardziej szczegółowe pytania.

Pierwsze moje pytanie, takie konkretne, brzmi: konkretnie kiedy dyrektorzy regionalni będą mogli zatrudniać kadry? Za miesiąc, za dwa, za rok? Było mówione, że być może będzie to w marcu, w kwietniu, a mamy już czerwiec i nic na ten temat nie wiadomo. Myślę, że to by wiele uprościło.

Drugie moje pytanie. Uważam, że w tych powiatach, gdzie pracownicy IACS – pracownicy oddziałów terenowych – sprawowali się dobrze i sprawnie przeprowadzili kolczykowanie, trochę zgodnie z takim powiedzeniem „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść” państwo pozwalniali większość tych pracowników. Pozwalnialiście dobrych weterynarzy, dobrych zootechników. Ja mam tu przykłady, mogę o tym mówić. Może będzie, że znów czepiłem się Węgrowa, ale to w Węgrowie jest dwóch pracowników i dziewięć i pół tysiąca gospodarstw. Jak państwo chcecie to zrobić, żeby wszystkie bydło miało paszporty? Jak państwo chcecie przeprowadzić dalsze dokolczykowanie? Nie wiem nic na ten temat. Jest tak w województwie mazowieckim, ale ja mogę jeszcze wymienić inne powiaty, bo tam też tak jest.

Rozmawiałem na ten temat z dyrektorem oddziału regionalnego. Pan dyrektor wzruszał tylko ramionami i stwierdził, że zarządza prezes i dyrektor nic nie może. Dyrektor regionalny ma tylko polecenie w każdym oddziale, nie tylko mazowieckim, żeby zwolnić jak najwięcej pracowników. To jest polecenie prezesa Millera: zwolnić jak najwięcej pracowników. Nie ma żadnej koncepcji funkcjonowania agencji, żadnej.

Unia tuż, tuż, myśmy głosowali na tak, przekonywaliśmy rolników, ale ja się obawiam, że po prostu z tym nie zdążymy. Naprawdę, jest to moja wielka obawa – ja się nie czepiam, tylko to jest moja wielka obawa – że nie zdążymy i nie będzie dopłat. Ponieważ sam prowadzę zakład ubojowy, to wiem, że jest wiele problemów z kolczykowaniem, jest wiele problemów nawet na styku z zakładami i wiele spraw do wyjaśnienia. Jeśli pracownicy agencji zajmują się tylko tym, czy będą zwolnieni czy nie, to naprawdę nic się nie dzieje, nikt tam odpowiednio nie pracuje, bo wszyscy tylko czekają, kiedy będą zwolnieni albo skończy im się umowa. Dlatego zróbmy raz porządek, stwórzmy jakieś mocne fundamenty, żeby agencja mogła zacząć funkcjonować i wykonywać to, do czego została powołana.

I następne pytanie. Likwidacja biur to może nie jest fakt, ale są do tego przymiarki. My, podatnicy wyłożyliśmy dużo pieniędzy, parlament też uchwalił spory budżet na modernizację tych biur, ich przygotowanie i przebudowę. Te biura są dzisiaj ładne, piękne. I co będzie z tymi biurami? Co będzie z tymi pieniążkami, które zostały wyrzucone, można brzydko powiedzieć, w błoto? A chcę powiedzieć, że te biura są blisko rolnika.

Bo znów można brać przykłady z Mazowsza – tutaj są dokumenty, pozyskane zresztą od państwa – gdzie na przykład powiat przasnyski ma być połączony z ostrołęckim, a Pułtusk ma być połączony z Wyszkowem. Ja się pytam: gdzie Pułtusk, a gdzie Wyszków? Rolnicy będą musieli jeździć, bo przecież tam jest duże pogłowie bydła. Łosice mają być łączone z Siedlcami. Z jednej strony się cieszę, bo mój siedlecki powiat będzie miał większy obszar, ale z drugiej strony myślę, gdzie rolnik z Łosic, spod granicy prawie, będzie jechał do Siedlec, skoro często musi wysupłać pieniądze na bilet albo na paliwo, żeby tam dojechać.

Cieszę się, że pani prezes mówi, że nas poinformuje, ale ja bym nie chciał żeby to była informacja, że tak się stało. My chcemy już dziś mieć informacje, jeszcze przed decyzją prezesa, bo może warto zasięgnąć opinii senatorów i posłów, opinii samorządów lokalnych, żeby nie podejmować decyzji ot tak, w Warszawie. Żeby nie było tak, że my coś likwidujemy, a potem budzimy się z ręką w nocniku, bo ten system nie funkcjonuje dobrze. Może warto zasięgnąć opinii? Ja myślę, że i starostowie mogliby coś powiedzieć, ale przede wszystkim posłowie i senatorowie. Bo my tam na dole się spotykamy, a mam wrażenie, że państwo w Warszawie o tym nie wiecie.

I jeszcze jedno pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi, brzmi: kiedy będzie następna transza SAPARD? Kiedy przedsiębiorcy będą mogli dostawać pięćdziesięcioprocentowe a nie maksymalnie czterdziestoprocentowe dopłaty? Bo o tym się już szumnie mówiło i nadal się mówi, w telewizji się o tym opowiada, a na razie nic na ten temat nie wiadomo.

To tyle pytań na razie. Jeśli pan przewodniczący potem pozwoli, to może będę jeszcze pytał. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodniczący komisji, senator Sławomir Izdebski.

**Senator Sławomir Izdebski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja może tylko powiem dwa zdania, bo widzę, że mówimy o wszystkim, a jednocześnie o niczym. Należałoby sobie ogólnie powiedzieć prawdę o tym, jak to jest rzeczywiście.

Kolego Borkowski, nie otrzymał pan odpowiedzi i nigdy pan jej nie otrzyma, bo pani prezes nie jest w stanie odpowiedzieć na te pytania, koncepcji bowiem nie ma, nie było i nie będzie. I nie oszukujmy się, bo kierunek, jaki został nadany, został nadany już w Brukseli: ma być on taki, by Polska wykorzystwała jak najmniej środków.

Proszę spojrzeć na Austrię: Austria, która jest krajem o wiele bardziej zorganizowanym, wykorzystuje 30% środków. Mogę powiedzieć, że jeśli my wykorzystamy 10%, to będzie wielki cud, a jednocześnie będzie to dramat. Tylko że ten dramat rozpocznie się za dwa lata, bo za rok wchodzimy do Unii Europejskiej, a rozczarowanie przyjdzie do rolników po roku, kiedy to wszystko wejdzie w życie. Bo wiadomo, jaki jest polski budżet: przede wszystkim nie będzie pieniędzy na wpłatę, a trzeba mieć środki własne. Polityka zaś będzie prowadzona właśnie tak, żeby Polacy nie wykorzystali środków. Ja jeszcze nie widziałem, żeby ktokolwiek komuś dał coś za darmo, a i Unia nie przyjmowała nas po to, żeby dać, tylko po to, żeby zabrać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan wiceprezes.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

Chciałbym się spytać, czy prawdą jest, że aby złożyć wniosek o rejestrację gospodarstwa, rolnik będzie musiał ponieść koszty wypisu i rejestru gruntów za każdą działkę? Czy to jest plotka, czy fakt?

Krajowa rada izb obstaje za tym, żeby biura, oddziały były w każdym powiecie, bo one muszą być blisko rolnika. Po jakimś czasie można pomyśleć o zmniejszeniu ich liczby, ale na początku muszą być blisko. Liczba gospodarstw, które mamy, i rozdrobnienie polskiej wsi sprawiają, że istnienie biur w powiatach jest obecnie konieczne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor Generalny  
Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych  
Jan Grygień:**

Jan Grygień, dyrektor generalny Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Panie Przewodniczący, miałbym prośbę do wszystkich tutaj obecnych, żeby do procesu przygotowania edukacyjnego polskich rolników włączyć pozarządowe organizacje samorządowe, bo w tym procesie widzę też uczestnictwo naszej organizacji kółek rolniczych.

Faktycznie, zdajemy sobie sprawę z olbrzymich problemów, niemniej wydaje nam się, że jeżeli wszystkie środowiska się zaktywizują i wykażemy maksimum dobrej woli do współpracy, to jesteśmy w stanie dobrze przygotować wszystkie organizacje do adaptacji jak największej ilości środków. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Proszę bardzo, kto jeszcze chce zabrać głos?

**Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”  
Maciej Ferenc:**

Jeżeli chodzi o tę sprawę, to powyższa sytuacja może skutkować tym, że będzie następna selekcja, nie będzie to jednak selekcja ekonomiczna środowiska wiejskiego, a organizacyjna. Jeżeli państwo jako agencja nie skorzystacie z ofert organizacji rolniczych, to poniesiecie całkowitą odpowiedzialność za to, że nastąpi selekcja, ale nie selekcja ekonomiczna – to chciałbym podkreślić – tylko organizacyjna. I odpowiedzialność za to poniesienie agencja restrukturyzacji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Pani Prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Krystyna Majerczyk-Żabówka:**

Na początku chciałabym podziękować za wszystkie oferty ze strony panów senatorów i przewodniczących organizacji rolniczych, za chęć zaangażowania się w proces przybliżenia rolnikom tematyki płatności bezpośrednich i innych płatności. Agencja jest otwarta na wszystkie te organizacje, które chcą w tym uczestniczyć.

Pragnę też zaznaczyć, że obecnie jest już wstępne porozumienie ze Związkiem Gmin Wiejskich RP, który wyraził taką chęć, i jego propozycja została przyjęta. Chcę tylko jasno powiedzieć, że w budżecie państwa, w budżecie agencji, nie ma środków na finansowanie wykonywania czynności przez organizacje, które będą to robić. Bardzo chętnie przyjmiemy za to oferty wszystkich tych instytucji, które są blisko rolników i będą w stanie pośredniczyć, bo tym większe będzie wykorzystanie środków, im większa świadomość. Przekażę tym osobom, które się tym zajmują, a także prezesowi, że z państwa strony są takie oferty i myślę, że takie pisma zostaną skierowane także do państwa. Jesteśmy też w stanie – jak już przygotowujemy wszystkie procedury – przeprowadzić w okresie jesiennym szkolenia dla osób, które chciałyby realizować ten program dalej.

Chcę powiedzieć, że w celu przybliżenia tego systemu nie tylko powiatom, lecz także rolnikom, czyli gminom, przewiduje się, że będą funkcjonowały biura obsługi rolnika. Powinny się one znajdować w każdej gminie, bo jednak mimo wszystko nawet do powiatu odległość jest zbyt duża, żeby rolnik musiał się przemieszczać z wnioskiem, a niejednokrotnie tylko z zapytaniem, jak ma wypełnić wniosek. Dlatego przewiduje się otwarcie takich biur. Jeśli będą organizacje, które mają siedziby, mają możliwości organizacyjne i będą chciały świadczyć rolnikom takie usługi – bo to będzie usługa na rzecz rolnika – to wtedy jest to oczywiście możliwe. Będzie się to wiązało z potrzebą znajomości wszystkich procedur, wniosków, sposobu wypełniania tych wniosków i oczywiście modyfikacji przepisów, bo Unia nie stoi w miejscu i modyfikacje rozwiązań są duże.

Teraz odpowiadam na pytanie pana senatora dotyczące tego, kiedy konkretnie dyrektorzy oddziałów będą mogli zatrudniać pracowników. Proszę państwa, odpowiadam konkretnie: wtedy, kiedy zostanie zatwierdzona struktura agencji. A nowa struktura agencji zostanie zatwierdzona w wyniku audytu, który ma się rozpocząć w październiku. Jest tu z nami pan dyrektor z ministerstwa finansów, może on nam to przybliży.

*(Głos z sali: Za rok, za półtora.)*

Nie, nie. Nie za rok, nie za półtora. Są przecież służby, które, jeśli będzie taka potrzeba... Tak jak powiedziałam, we wtorek dyrektorzy oddziałów regionalnych dostali zadanie, żeby to przeanalizować i bodajże do wczoraj mieli termin zgłoszenia prezesowi uwag do koncepcji, która została przedstawiona. Jeśli jest tak, jak pan senator był uprzejmy powiedzieć, to jak rozumiem, ta uwaga została zgłoszona prezesowi przez dyrektora oddziału regionalnego.

Wiem, że aktualnie wpłynęło z oddziałów regionalnych bardzo dużo wyników, bardzo konkretnych analiz i takie analizy trwają obecnie w centrali. Koledzy mi mówią, że wczoraj siedzieli do 12.00 w nocy nad tymi dokumentami. Czyli to nie jest tak, że ad hoc podejmuje się decyzję. Ta analiza jest dokonywana w oparciu o dokumenty źródłowe, a nie zasłyszane.

Nie mam, Panie Senatorze, bliższych informacji, nie mogę więc powiedzieć, czy to będzie jutro czy pojutrze, dlatego powiadam: jest to zależne od zatwierdzenia struktury organizacyjnej. Struktura organizacyjna jest pierwszym elementem pakietu akredytacyjnego, tak więc jeśli tego nie przejdziemy, kolejne etapy będą niemożliwe do wykonania, bo ze strukturą wiążą się również procedury. Wszystko to musi być rozpisane w procedurach.

Czy rolnik musi ponieść koszty wypisu? Nie, mówiłam przecież, że przewidziany jest transfer centralny z zasobów geodezyjnych do zasobów agencji. Taka koncepcja

była wcześniej, odeszliśmy od niej i obecnie przewiduje się transfer. Jesienią ma być zbieranie wniosków o rejestrację gospodarstwa po to, żeby zweryfikować, czy zasoby własnościowe odpowiadają stanowi faktycznemu. I prawdopodobnie okaże się, że kto inny wystąpił z wnioskiem o zarejestrowanie gospodarstwa niż ten, kto figuruje w zasobach geodezyjnych. Jest to robione już jesienią po to, żeby do czasu akcesji była możliwość weryfikowania. Będzie to czynność ciągła, bo na pewno nie jest ona do zrobienia jednorazowo. To jest ta sprawa. Ja przekażę, żeby przyglądać się strukturom powiatowym zwłaszcza w województwie mazowieckim, ponieważ są od tego odpowiednie departamenty. Na pewno weźmiemy pod uwagę również to, co zgłosił pan senator.

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedno. To, że agencja zmienia pewną koncepcję czy ją modyfikuje, nie wynika tylko z naszego widzimisię – po prostu, życie weryfikuje dotychczasowe rozwiązania. Przyjęliśmy rozwiązania systemu uproszczonego i teraz jesteśmy praktycznie jednym z większych krajów członkowskich, który – poza nami przyjął go jeszcze tylko Cypr – wprowadza system uproszczony. Wywołuje to więc potrzebę zweryfikowania, bo inaczej nie wykonamy tego zadania, nie będzie możliwości zrealizowania go.

A poza tym, w czasie misji przeglądowych – w maju i czerwcu były po dwie takie misje – gdy konsultanci z Komisji Europejskiej przeglądają poszczególne elementy systemu, sugerują, żeby ten czy inny element zmienić. I dlatego ta koncepcja, do czasu, kiedy uzyskamy akt akredytacji, będzie jeszcze na pewno ulegała modyfikacji. Poza tym także audytor wewnętrzny zderza to z regulacjami unijnymi i zaleca dokonanie pewnej korekty. Powiem więcej: tak jak mówiła pani minister, nie ma jeszcze rozporządzeń Rady Europy w sprawie systemu uproszczonego, a przecież jest to dokument wiążący.

My znamy pewne propozycje i, proszę zauważyć, na podstawie tych propozycji budujemy system. Mało tego, pani minister wskazała kilka ustaw, które są przedstawiane parlamentowi w pakiecie. My też pracujemy na podstawie projektów po to, żeby zdać z przygotowaniem systemu. Jeśli więc tylko nastąpi pewna zmiana w przyjmowaniu tych ustaw, będzie musiało nastąpić zmodyfikowanie tego, co robimy. Proszę zauważyć, że równocześnie wykonywanych jest kilka elementów, które de facto są tak spójne, że zależy od nich ostateczny placet, czyli akt akredytacyjny. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Czy pani minister chciałaby? Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

#### **Zofia Krzyżanowska:**

Zacznę od agencji, a skończę na SAPARD. Te wszystkie plany, które przewiduję, i które w tej chwili są przedmiotem analiz i państwa niepokojów jeśli chodzi o zatrudnienie i powiaty, będą również przedmiotem analiz w ministerstwie rolnictwa.

Chciałabym powiedzieć, że nie będziemy tak łatwo odchodzić od tych jednostek, które są zorganizowane, ale musimy się temu przyjrzeć, ponieważ uważamy, że ważny jest nie tylko koszt techniczny. Równie istotny jest koszt społeczny. Dla nas

ważne jest więc nie tylko poniesienie pewnych kosztów – tych, które już zostały poniesione i tych, które będą ponoszone. Trzeba mieć też świadomość wyboru, tego, że z punktu widzenia tak zwanej zasady racjonalnego gospodarowania środkami może to być bardziej kosztowne, ale że ostatecznie efekt niewykorzystania środków jest kosztem społecznym. Dlatego te dwa elementy powinny złożyć się na decyzję, która będzie podjęta, dotyczącą tego, czy zmieniać struktury administracyjne w kraju, czy nie.

Będziemy się nad tym bardzo dokładnie zastanawiać w ministerstwie, proszę zatem nie traktować dzisiejszego spotkania i tych informacji jako ostatecznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że często w niektórych powiatach będzie może niespecjalne wykorzystanie kadr, zwłaszcza w stosunku do wskaźników. Wskaźniki traktowane jako kwestia pracochłonności czy efektywności, a więc pokazujące to, ile jeden pracownik może obsłużyć wniosków powierzchniowych i bydłowych, są dla nas kwestią wtórną. Chodzi o to, by w pierwszym okresie ta pionierska praca – bo nikt tego jeszcze nie robił – była wykonana. Na dalszych etapach, być może, będzie to można korygować. Nie chcielibyśmy, żeby etap początkowy rozpoczął się od tego, że mamy zbyt szczupłą kadrę, jeśli chodzi o zasoby ludzkie, nawet jeśli później ktoś nam zarzuci, że mogło to wykonać mniej osób czy też niektóre powiaty można było połączyć.

Takiej decyzji jeszcze nie ma – przed przyjazdem do państwa rozmawiałam z ministrem Tańskim i zasygnalizowałam mu problem – będziemy się nad tym bardzo dokładnie zastanawiać, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że to są na razie propozycje, poszukiwanie racjonalnych rozwiązań. Tak jak powiedziałam, ważny jest dla nas nie tylko koszt finansowy, lecz także społeczny i z tego punktu widzenia istotne jest, by wykonać pracę na czas i obsłużyć rolników. Czasami jeżeli nawet jeden pracownik by wystarczył, to ten drugi też jest być może potrzebny do tego, żeby wykonać pewną pracę. Ale tak jak powiedziałam, będzie to przedmiotem dość wnikliwej analizy.

Nie chcielibyśmy, żeby powstało takie przeświadczenie, że jest to zakończony proces. Na tyle, na ile minister ma jeszcze coś do powiedzenia, będzie się nad tym zastanawiał. Będziemy rozmawiać z agencją, żeby te decyzje nie spowodowały tego, że na pierwszym etapie rolnik będzie miał dalej do siedziby, jeśli chodzi o wypełnienie wszystkich czynności na poziomie powiatu, i że obsługa wniosków czy rejestracja zwierząt, które są potrzebne na pierwszym etapie, nie będą prowadzone dość sprawnie.

I jeśli nawet, tak jak powiedziałam, w niektórych powiatach czasami będzie może trochę mniej sprawny system, jeśli chodzi o wskaźniki pokazujące, ile jeden pracownik może obsłużyć wniosków – bo to jest główny element analiz – to jest podstawa, która tnie pewne decyzje związane z tym, że można obsłużyć większą powierzchnię, niekoniecznie utrzymując dwa biura.

Ale te biura są, teraz trzeba niektórym przedłużać umowy najmu. I to są decyzje, które będzie musiał podejmować prezes, dlatego że są to decyzje związane nie tylko z bieżącymi, lecz także z poniesionymi już kosztami. Wydaje się, że koszt poniesiony jest równie ważny jak te koszty, które będą ponoszone na bieżąco podczas eksploatacji.

Myślę, że sprawa jest na tyle istotna, że będzie ona przedmiotem analiz również w ministerstwie rolnictwa. Ostatecznie wymagane jest podejście do tego problemu w taki sposób, żeby nie zaszkodziło to zadaniu, które mamy do wykonania. Czyli owszem, ważne są analizy i wskaźniki finansowe – jeszcze raz do tego wrócę – które mówią o tym, że pod uwagę powinien być brany koszt itd. My jednak patrzymy na to trochę szerzej – interesuje nas również to, żeby zadanie zostało wykonane.

Tyle chciałam powiedzieć tytułem uzupełnienia. Zdajemy sobie sprawę, iż jest to naprawdę trudna praca, dlatego też konieczne jest to, o czym powiedziałam na początku, a więc żeby podczas budowy systemu beneficjentów oraz pomocy objąć tym wszystkie służby, nie wyłączając izb rolniczych czy odeerów.

Mamy dwa miliony – co najmniej dwa miliony – beneficjentów, których trzeba w tym czasie obsłużyć. Nie wydaje mi się, że same służby agencji sobie z tym poradzą, dlatego proces przenoszenia danych – w tej chwili mówię już o wypełnianiu wniosków – będzie wsparty doradztwem. Będą w niego włączone te służby, które mogą w tym uczestniczyć. Oczywiście, to również musi być zorganizowane, to nie może być chaotyczne, bo jeśli wszyscy będą coś robić, może się okazać, że nikt nie zrobi tego dobrze. Czyli pod względem logistycznym ma być to przygotowane tak, żebyśmy wiedzieli, kto za co odpowiada, a także żeby – jeśli chodzi o obsłużenie wszystkich beneficjentów – były to wystarczające siły, które przekażą zwłaszcza dane dotyczące zasobów geodezyjnych.

Chodzi o to, by rolnik nie pozostał sam z wnioskiem, by nie musiał go sam wypełniać. Po pierwsze, potrzebna jest pomoc w dostarczeniu mu informacji i po drugie, właściwej z nim pracy przy każdym wniosku, żeby on nie musiał go sam wypełniać, ponieważ efekt tego będzie taki, że – tak jak powiedział pan senator, który już wyszedł – źle wypełniony wniosek będzie odrzucony, a pieniądze nie zostaną wypłacone. A nie jest to w interesie ani ministerstwa rolnictwa, ani agencji. Jeżeli nie wykonamy tej pracy wcześniej, to efekt pojawi się natychmiast. A jeśli pieniądze zostaną wypłacone niesłusznie, bo beneficjent nie miał uprawnień, to my poniesiemy te wydatki z własnego budżetu, ponieważ nie będą one wydatkami unijnymi.

To wszystko jest istotne, żeby system działał. I jeśli nawet wydaje się, że będzie za dużo ludzi czy za dużo biur powiatowych, to ja wolę mieć zapas niż brak. Tak mi się wydaje.

*(Głos z sali: No, my właśnie o tym mówiliśmy.)*

My też o tym mówiliśmy i dlatego teraz o tym mówię.

Tak jak powiedziałam, na tyle, na ile minister rolnictwa ma w tej kwestii coś do powiedzenia, prawdopodobnie będzie prezentował takie stanowisko we współpracy z agencją. Chcemy iść w tym kierunku, żeby...

*(Głos z sali: Jeśliby prezes podzielił stanowisko pani minister, będziemy zadowoleni.)*

Będziemy nad tym pracować – pracujemy razem.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dziękuję serdecznie.)*

Jeszcze jedno zdanie chciałabym dodać. Przepraszam bardzo, ale ja będę musiała zaraz jechać na posiedzenie KIE. Za chwilę rozpoczynają się obrady Zespołu Przygotowawczego Komitetu Integracji Europejskiej, których przedmiotem są te same zagadnienia.

Chciałabym się jeszcze odnieść do pytań dotyczących SAPARD. Ponieważ były pytania i oczywiście były obietnice, ja sama wiem, że z SAPARD są opóźnienia, ale nie chciałabym w tej chwili wracać do całej historii, skąd one się biorą i dlaczego, chciałabym tylko powiedzieć, że fakty są takie.

Mamy podpisaną umowę finansową na rok 2003, co pozwala przedłużyć realizację wszystkich dotychczasowych wniosków, bo okres finansowania nie kończy się w tym roku. Mamy akt akredytacji działania czwartego i wszystkich zmian w procedu-



rach, które będą podpisane wraz z akredytacją tego działania. Krajowa akredytacja dla działania czwartego agencji została zatwierdzona przez krajowego urzędnika, czyli przez Ministerstwo Finansów, które podpisało i przekazało dokumentację do Brukseli. Podczas naszych wcześniejszych rozmów Komisja Europejska deklarowała gotowość szybkiego podpisania dokumentów.

Opóźnienia od 18 grudnia, kiedy podczas obrad komitetu monitorującego pojawiła się sprawa dotycząca procedur, o których mówił pan senator Borkowski, będą załatwione dzięki temu samemu pakietowi przy akredytacji działania czwartego i wszystkich zmian w programie i w procedurach, które będą podpisane łącznie. Dlatego mamy nadzieję, że zaczniemy przyjmować wnioski pod działanie czwarte już pod koniec czerwca, na przełomie lipca. Wszystkie te procedury będą obowiązywały łącznie. Takie są procedury, jeśli chodzi o SAPARD na obecnym etapie.

Czy są jeszcze może jakieś pytania, ze względu na to, że tak jak powiedziałam, zaraz będę musiała jechać?

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Minister.

Ponieważ będziemy zbliżać się do końca, bo za chwilę mamy kolejne posiedzenie poświęcone przyszłości polskiego rybactwa śródlądowego w jednoczącej się Europie, po uzgodnieniu tej sprawy z prezydium komisji, mam, Szanowni Senatorowie, Uczestnicy Posiedzenia, następującą propozycję.

Ponieważ dzisiaj zapoznaliśmy się z informacją, a przede wszystkim z zagrożeniami, które zostały przedłożone w materiale pod nazwą „Stan zadań, działań realizowanych przez ARiMR w zakresie przygotowania do obsługi wypłat środków”... itd., zagrożenia te zostały też przedstawione wprost, bo i pani minister, i pani prezes podkreślały, że ze społecznego harmonogramu wynika, iż wykonywane obecnie prace służące zbudowaniu systemu znajdują się – tak jest w wypadku większości wymienionych zadań – na ścieżce krytycznej, co jest widoczne w materiale, stąd nasze pytania, pytania senatorów i zaproszonych gości, dotyczyły tego, co będzie dalej.

Kolejną sprawą była poruszona przez panią minister i panią prezes sprawa dotycząca obsługi rolników i podmiotów działających na wsi. Stąd też troska o stan zatrudnienia, bo tak trzeba rozumieć to, dlaczego senatorowie podejmowali ten temat.

Mamy taką propozycję aby, szanowni państwo, zakończyć dzisiejsze posiedzenie, ale tematu nie zamykać, tylko zwrócić się do szefa agencji o opracowanie przez kierownictwo agencji harmonogramu działań eliminujących powstałe opóźnienia wyewidencjonowane w tym materiale. Bo, Pani Prezes, my się całkowicie zgadzamy ze stanem, który jest pokazany w materiale, brakuje nam tylko drugiej części, czyli tego, co zrobić, aby wyeliminować opóźnienia. Możemy bowiem lamentować – ja na przykład mogę się zgodzić z większością też dotyczących agencji wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego komisji Izdebskiego – ale od lamentu niczego jeszcze nie przybyło. Dlatego jest pytanie o to, co dalej.

Następna sprawa, sprawa dokonania analizy – to, o czym pani mówiła – a więc merytorycznego i organizacyjnego przygotowania biur terenowych agencji do realizacji zadań Wspólnej Polityki Rolnej pod tym kątem, o którym mówili senatorowie Dziemdziała i Borkowski, a więc ustalenia, jaka powinna być odległość, co z nasyceciem gospodarstwami itd.

My nie negujemy takiej chęci, że... U mnie na przykład jest Zduńska Wola, która nigdy nie była powiatem, a nagle się nim stała. Mimo to rolnicy zawsze ciężyli tam do Sieradza. W takiej sytuacji nie będziemy się upierać, że musi być miejski powiat Zduńska Wola, musi być biuro terenowe agencji, bo to jest śmieszne. I tu się nie ma co upierać, ale jeżeli dwóch pracowników ma obsługiwać powiat Węgrów, no, to rodzi się pytanie, co z tym dalej.

Oczywiście, Szanowne Panie, proszę zauważyć, że my bardzo skromnie podchodzimy do tego, co było, bo akurat dzisiaj pracownicy zaczynają być potrzebni, a kiedy patrzymy wstecz, okazuje się, że oni byli wtedy mniej potrzebni. Zrobiono inaczej: najpierw było ich dużo, obecnie ich nie ma. Wiadomo, że budżet na ten rok jest określony, dlatego takie były dzisiejsze działania prezesa, które wymusiły uszanowanie budżetu, i my to rozumiemy, ale pytamy: co dalej?

W imieniu prezydium komisji, jeżeli szanowni senatorowie zechcieliby posłuchać, proponujemy takie stanowisko: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP dokonując analizy stanu przygotowania agencji do realizacji Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce wyraża swe wielkie zaniepokojenie nawarstwionymi w tym zakresie opóźnieniami.

Zagrożenia wyewidencjonowane w przedłożonym materiale pod tytułem „Stan przygotowań agencji restrukturyzacji”... itd. przedstawiają obraz, który stawia pod znakiem zapytania problem terminowego przygotowania całości agencji, w tym biur terenowych, do prawidłowej obsługi rolników i podmiotów działających na wsi w zakresie pozyskania unijnych środków. Dlatego też Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP widzi pilną potrzebę – i tu wymieniamy to, co mówiłem – opracowania przez kierownictwo agencji harmonogramu działań eliminujących powstałe opóźnienia, dokonania analizy merytorycznego, organizacyjnego przygotowania biur terenowych agencji do realizacji zadań Wspólnej Polityki Rolnej, włączenia organizacji rolniczych – o czym panowie mówili – do działań informacyjnych i wdrażających procedury służące pozyskiwaniu środków unijnych – pani mówiła o tym, że taki program jest przygotowywany.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oczekuje od prezesa agencji przedłożenia powyższych informacji, które będą podstawą dyskusji i przyjęcia stanowiska komisji, dotyczącego oceny działań agencji wobec polskiej wsi w przededniu akcesji Polski do Unii Europejskiej. Tego materiału oczekujemy w przeciągu trzech tygodni.

Czy jest na to zgoda, Szanowni Panowie Senatorowie?

Proszę, Pani Prezes.

### **Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Krystyna Majerczyk-Żabówka:**

Panie Przewodniczący, ja mówiłam o tym, że masterplan jest przygotowany i nie chciałabym, żeby było obligowanie, mówienie wprost o trzech tygodniach, bo my uzależniamy możliwość przekazania... Ten dokument jest, planowane są też działania. I to jest taka...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Ale nieprzyjęty, tak?)*

Ponieważ zanim zostanie on przyjęty przez ZPKIE, wcześniej musi być przyjęty przez ministra rolnictwa. A więc proszę zauważyć, że ten termin nie jest on od nas zależny. Dlatego ja bym wnioskowała, jeśli mogę o coś prosić, żebyśmy mogli przedło-

żyć informacje po przyjęciu tego dokumentu przez ZPKIE, bo to dopiero wtedy będzie możliwe.

(*Głos z sali*: Dzisiaj to się stanie.)

Nie, dzisiaj to się jeszcze nie stanie.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Jeżeli chodzi o tę kwestię, to będziemy ją konsultować indywidualnie, nie wpisujemy tego terminu do materiału.

Ale, Pani Prezes, proszę zauważyć, że na przykład problem górki świńskiej i dotyczących tej kwestii decyzji spowodowany był tym, że my opóźniliśmy te działania. Bo gdyby odpowiedni plan agencji rynku został przyjęty przez rząd w grudniu, to wtedy mielibyśmy wyprzedzające działania. Tak samo teraz alarmujemy, informujemy o pewnych kwestiach, nie wpisujemy terminu, ale w zaproszeniach będziemy indagować, czy w przeciągu trzech tygodni będziecie gotowi.

Pani Minister i Szanowni Państwo, Szanowni Goście, proszę państwa, ja jeszcze jedno zdanie powiem: od tego miesiąca jestem obserwatorem w Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim. Aktualnie walczą tam między innymi o zmianę zasad Wspólnej Polityki Rolnej. Trywialnie mówiąc, już niby jesteśmy w Unii, dlatego że jesteśmy po referendum, tak? Największy kraj, pół pozyskiwanych pieniędzy. Teraz jednak Niemcy przyjęli program oszczędnościowy – Schroeder przygotował go w swojej partii – więc rząd będzie to realizował, ich prawica też to popiera, dlatego że chcą dawać innym mniej pieniędzy.

A więc w momencie, kiedy my już wchodzimy do Unii, bo decyzja niejako jest, wymyślili sobie, że w tym roku, kiedy jeszcze dziesięć nowych krajów nie współdecyduje, dokonają zmiany Wspólnej Polityki Rolnej w kierunku zmniejszenia płatności. Czyli my idziemy w kierunku 50% i my przy tych 50% staniemy, a oni chcą iść do 50% w drugą stronę. I dobrze, jest pytanie: z jakiego pułapu wystartujemy i czy coś w takim razie zyskamy?

Węgry opracowali projekt, który to burzy, mówiąc, że my się z tym nie zgadzamy. W tej chwili ja przesłałem go do konsultacji ministrowi Plewie i ministrowi Pietrasowi. Ale gdyby do tego doszło, okaże się, że my szliśmy do referendum z całkiem innym programem. I tu jest wielkie zagrożenie, bo wtedy ludzie nam na wsi powiedzą: no, to za czym głosowaliśmy, nie jesteście w stanie tego zmienić? A my nie jesteśmy w stanie, dlatego że możemy protestować, ale możemy to robić tylko na posiedzeniu komisji, bo jako obserwatorzy nie mamy jeszcze prawa głosu. A więc rozmawiamy z Hiszpanią, z Portugalią, z Włochami, czyli z krajami które chcą utrzymania Wspólnej Polityki Rolnej, ale niestety, te kraje biorą pieniądze od bogatych północnych krajów, czyli od Niemiec, Anglii, Skandynawii i Beneluxu, które powiedziały: my nie chcemy więcej dawać.

Stąd też dzisiejsza batalia toczy się, z jednej strony o stan przygotowań – bo jeżeli tego nie przygotowujemy, to będzie nasz wspólny wstyd – a z drugiej strony o to, aby nie zmieniać zasad decyzyjności i zasad Wspólnej Polityki Rolnej u progu wejścia Polski do Unii. Bo wtedy się okaże, że to wszystko, z czym szliśmy do referendum... Okaże się, że trzeba będzie pożyczyc od Lutra gwoźdźcia i przybić to na drzwiach. Bo tak to może być.

Dlatego trwa wspólna batalia o to, żeby tak nie było. Dlatego, Pani Minister, Pani Prezes, skoro idziemy w jedną stronę, oczekujemy za trzy tygodnie następnej informacji i serdecznie dziękujemy za przygotowanie dzisiejszych.

I sprawy organizacyjne. Senatorowie, poproszę o pięć minut. Posiedzenie w sprawach merytorycznych uważam za zamknięte. Sprawy organizacyjne za chwilę.

Szanowni Panowie, mam kilka spraw organizacyjnych. Pierwsza kwestia. Wicekomisarz Unii Europejskiej do spraw rolnictwa, pan Rodrigues – nie wiem, jakim kanałem doszła do niego informacja, że senator Lorenz, doktor z VAO, nie może we wtorek uczestniczyć w posiedzeniu – odwołał dzisiaj swoje uczestnictwo, dlatego we wtorek nie ma spotkania z nim i nie będzie go do czasu, aż będzie możliwe, abyśmy byli w pełnym składzie. Poważnie mówiąc, to spotkanie jest odwołane, Rodrigues nie przyjedzie.

Następna kwestia. 24 czerwca we wtorek mamy posiedzenie, o które prosili senatorowie, poświęcone aktualnym działaniom restrukturyzacyjnym w Krajowej Spółce Cukrowej – materiał przekazany przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

23 czerwca wieczorem w Polsce będzie delegacja słoweńska. Wszystko wskazuje na to, że – choć potwierdzenia nie mamy – członkowie grupy chorwackiej i słoweńskiej by się spotkali. Później będzie omawiany ten temat, a następnie temat dotyczący nowelizacji ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, po czym mamy zaproszenie od Słoweńców dla członków grupy na obiad.

Trzeba by też było zaprezentować posiedzenia wyjazdowe i konferencje, jakie przewidujemy w następnym roku. Po konsultacji z poszczególnymi senatorami mamy takie propozycje: senator Bartos zaprasza nas w następnym roku do Kielc na targi. Chcielibyśmy tam zrobić posiedzenie poświęcone możliwości rozwoju techniki rolniczej w Polsce. Możliwy byłby też udział w targach. Jest to podtrzymywane. Dziękuję bardzo.

Następnie posiedzenie poświęcone morskiej gospodarce rybackiej w Polsce w warunkach Unii Europejskiej i organizacji rynku rybnego w Polsce. Senator Serocka z Gdyni i zespół „Wodnik” proponują, aby odbyć tam posiedzenie w następnym roku. Bo w tym roku senator Kozłowski z senatorem Lorenzem przygotowują posiedzenie dotyczące ryb słodkowodnych, które odbędzie się w Olsztynie i w Reszelu w pierwszym tygodniu września, dlatego że we wrześniu nie będzie jeszcze posiedzenia Senatu. A więc zrobilibyśmy to w pierwszym tygodniu września.

Następnie wyjazdowe posiedzenie z zakresu zalesiania gruntów porolnych, gospodarki ziemią w warunkach dostosowywania polskiego prawa do rynków unijnych – a więc sprawy związane z rentami porolnymi itd. – które chcielibyśmy zrobić w porozumieniu z dyrekcją lasów.

Jest też propozycja dwóch konferencji. Pierwsza z nich dotyczy standardów jakości żywności, szans polskiej żywności na rynkach jednoczącej się Europy. Jest Fundacja im. Adama Mickiewicza, która to promuje, popiera to również senator Lorenz, jako nasz fachowiec w tej dziedzinie, dlatego chcielibyśmy zrobić taką wewnętrzną konferencję.

Druga konferencja. Jeżeli okaże się że to, o czym dzisiaj mówimy, a więc zagrożenia dotyczące chęci zmiany Wspólnej Polityki Rolnej będą bardzo poważne, chcielibyśmy zaprosić te dziesięć państw do nas i podjąć temat Wspólnej Polityki Rolnej jednoczącej się Europy, a więc zrobić międzynarodową konferencję poświęconą temu, jak walczyć o nasze wspólne kwestie. Można by wtedy zaprosić do udziału w niej także Hiszpanię, Portugalię, Włochy, Grecję, czyli południowe kraje po to, aby przeciwstawić się górze. I to jest taka propozycja.

Jeżeli by były jeszcze jakieś uwagi odnośnie do wyjazdowych posiedzeń i konferencji, to pani sekretarz czeka na pisemne oferty.

Czy do tego, o czym mówiłem, byłyby uwagi?

*(Głos z sali: Czy pierwszy tydzień września jest dobrym terminem? Czy nie zrobić tego po posiedzeniu Senatu, bo w końcu sierpnia mamy mieć jeszcze przerwę urlopową?)*

Ale przecież tę przerwę mamy. A potem i tak wszyscy przyjeżdżamy, bo 1 września jest rozpoczęcie roku szkolnego i wszyscy będziemy. 1–2 września musimy być, bo – z praktyki już to wiesz, Józiu – co roku 1–2 września jest rozpoczęcie roku, więc i tak wracamy. Żony wracają do pracy, my jako senatorowie też musimy być z powrotem.

*(Głos z sali: A my do żon.)*

A my do żon i do obowiązków. Niewyobrażalne jest, żeby senatora nie było na rozpoczęciu roku – wszyscy by o to pytali. Dlatego też, do końca miesiąca nie robimy nic, żeby każdy mógł maksymalnie urlopować, jednak na początku września trzeba będzie już być.

Czy byłyby do tego, o czym powiedziałem, jakieś uwagi merytoryczne? Jeżeli nie ma, to jak rozumiem, wpisujemy to do protokołu jako nasze wspólne propozycje.

I jeszcze kwestia dotycząca Rady Legislacyjnej. Mamy pismo przysłane przez prezesa Rady Ministrów, mówiące o tym, że jeżeli któryś z senatorów czy komisja potrzebują opinii dotyczących nowych rozwiązań legislacyjnych, to mogą zwracać się do Rady Legislacyjnej działającej przy premierze w tych sprawach, które senatorowie uznają za konieczne. Mamy takie pismo i ono jest w sekretariacie.

Chciałabym, aby podczas następnego, dotyczącego cukrownictwa posiedzenia senatorowie Anulewicz, Borkowski i Izdebski byli łaskawi zaproponować nam wyjazdowe posiedzenie, które mogłoby się odbyć w połowie lipca, bo wtedy jeszcze Senat pracuje, a więc moglibyśmy do was dojechać. Ale chciałabym żebyście – tak jak mówiliśmy – zaproponowali to wspólnie. Jeżeli uznacie, że jest taka potrzeba.

Czy w sprawach różnych jest coś jeszcze do dodania?

Skoro nie, to zamykam posiedzenie.

Za chwilę spotykamy się na kolejnym posiedzeniu w sali obok.

Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 40)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Angelika Woźniak

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851